

plut. pchor. Wojciech Józef

6. Baku Czotgön.

REFERAT
HISTORYCZNY

2465

2465

Arestowani i przetrzymywanie w

obozie jeńców wojennych.

-1- w Rosji Sowieckiej.

Arestowany dn. 17 IX 1939 r. w Kozłopolu w transporcie kolejowym wojskowym.

W drodze z Kozłopola do Szepietówki miał miejsce następujący fakt: na eskortowanych, bezbroniących /około 2000 ludzi/ wypadł: Gajonka, samiec, na samych oczach strzelając, do ludzi z podniesionymi rękami, z kilkunastu rakietami karabinów, które na miejscu trzypem kilkunastu oficerów i podoficerów.

Te same miesiące siedziałem w obozie jeńców w Horzelszczyźnie woj. Północno-Kałużyjskiej. Warunki bytowania były straszne, spaliśmy ^{tylko} bez okrycia na gołej ziemi w pomieszczeniach gdzie spać można było na umiarkowanie braku miejsc. Jednej pomocy sanitarnej.

W drodze do tego obozu miał miejsce nabunek kosztowności i zagarków przez milicjantów i N.K.W.D.

Siedem miesięcy przesiedziałem w obozie w Wojennym Progu w. Wierzbicki. Praca w kopalni Fnuze. Było nas 250-os. Przymusowa. B. często wrzaski pro polskie i antyreligijne niee.

Dnia 20 V 40r. załadunkami nas do wagonów towarowych po 40 ludzi. Wagony były zakratowane, posiadające po kilka desek zamiast pryz, współpracujące w ustępy, do których się załadować było niepodobniestwem, to też w wagonie panował zaduch i smród z kału i moczem. Wyżywienie nasze stanowił chleb 400 gr. na osobę kawałek starej ryby, i nas na kilka dni po l.l. wody, to też z prosieniem i nęceniem stłoczeni ludzie trocili pytałości. Opołajeni do krat okiennych nie było mowy pomienić kawałek bez uprzedzenia wpychał kawałek parówki krótki. Podczas tej podróży miały miejsce kilkakrotne remije, celem których było odebranie tyłek nieloców i naczyni do jedzenia.

Dnia 6 VI 40r. dostaliśmy dostawienie do obozu w odległości 122 km na północ od Kotłosa w Koście A.Z.S.R.

Oboje ten był obstręgiem tymi przestępstw, morderstw, który się odnosił jak do rolnym sobie brodnicy. W kapłuszkowym baraku byli stłoczeni ludzie spięty ciemno na gółych deskach.

Oboje ten nosił mundur 11-iej kolony w 5 tym oddziale do bułony kolei relaznej.

Ażby musiało do pracy dawano 200 gr. chleba i wodnistą zupę dnia cały dzień. Opiekę lekarską była zorganizowaną bardzo słabo i ludzie opuchnięci chorymi na cugę, skorbut i czerwonkę w 70 %, byli umawani za zdrowych i psokeni pod boquetem do prac ziemnych przy marności pomied sity zdrowych ludzi, opornych wroczono do ziemnych nieopobawnych korekcin / ziemie / w ziemie, nagich, Po kilku takich kuracjach, ludzie zapo- oboli na zdrowiu.

W styczniu tego roku przyjechał z Moskwy przedstawiciel od radu sowieckiego ażby sprawdzić jak się powiodła praca na rozstruty stronie przez nas co do strasznych warunków bytu, rozpowi nam mówić o tem powiedział że bskie wam jeszcze goriej.

W styczniu w tymże roku miał miejsce fakt zabicia przez czerwiec łony 14 / ceterostu / ludzi nar. polskiej i 2-eh cirkiego porażeniis. ludzie ci chory na cugę i skorbut. opuchnięci o ranami na ciele pszczeni byli do pracy przy ziemni. w porównyem ubrojniach i obuwii z opau samochodowych, Ma, wlokacyen się wysospomycen ludzi pomroczyjczył z pracy wpadły łony motadowane szynami.

Oto weniście niektórych. St. sier. Klamorowski / K.O.P. / kpt. mdt. Kwiecina / Józef / pilot / Skudoch, Shira, Krasowski / Bydgoszcz / it. 2-iej cirkho ramni który do ohis nie odzyskali pełnej otrocki estowkosz

Ropaport, Posternok / Lwiv / W odległosci 2-eh km. od obozu w Posiółku Wisnola zostalo ontobawych 120 rokin polskich z duetka. Gionie cetymi misioceami nie byli w danym poniewaz byli wysytami na ciekho roboty. Do prace przy myrshie łonu były umieszone kabiety i mieltni chieci, które nie mogły w ciekho sposobie postawie normom. Wrool tych ludzi była mielka smiertelnosci powodowanu brakiem produktow. Mielchy innymi emort były nosikony Amurienis, emorta, pipo zonu a mieltni chieci na skutaku zdrowy z powodu choroby osadzone w obrobek odli przestepcow. Du: 20 czerwiec na skutaku umony Paganis, Polskigo i soru zostali smy zwolnieni z dostawami do obozu do Felicy. Droga powrotna wchlyta się w takich samych warunkach po 4 ludzi. Dostawaliśmy po 200 gr. chleba i po kawotku myly nos na trzy dni, bez wody. Wooko była mydowanu w to moly ihoisei, tak że po przyjechciu do woj. Trochono myserem z tandemem moglyśmy chodkie, z wyjezdzonymi i gtochym N.K.H.D. seruto psami, kasto koga- tami, amolatyeh estamino bez opieki, po uprzednim wyneremiu psami ibicim kolbami. z mielkim sadycemem kerato i mowu chieci stornyt, mickim z aburjami ob 1920-ego roku